



Nr 5.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 6 stycznia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Z powodu uroczystego święta Trzech Króli następny numer wyjdzie dopiero w sobotę.

Wiece!

W Poznaniu dla parafii Tumskiej dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu na sali B. Knolla.

W Zegrzu p. Poznaniem dnia 6 stycznia o godz. 3 w mieszkaniu gospodarza Bakosia.

W Gostyniu dnia 6 stycznia r. b. o godz. 3 po poł. na sali p. Jankiewicza.

W Pleszewie dnia 8 stycznia o godzinie 4 po południu w hotelu p. Waliszewskiego.

W Witkowie dnia 8 stycznia o godz. 1 1/2.

W Czarnkowie d. 8 stycznia o godz. 12 w południe.

W Grabowie dnia 8 stycznia o godzinie 2 po południu w hotelu p. Gruszczyńskiego, na który zapraszają pp. Karolewski, Sierszyński, Kucharski, Skrobański.

W Żerkowie dnia 8 stycznia o godzinie 4 po południu na sali pani Luboińskiej. Przema-
wiać będzie Ks. Kanonik Dr. Kantecki.

W Czarnkowie 8 stycznia.

W Środzie 8 stycznia zaraz po nabożeństwie w hotelu Hütnera.

W Miłosławiu w niedzielę d. 8 stycznia r. b. o godzinie 3 po południu w pałacu.

W Lwówku dnia 8 stycznia.

W Trzemesznie d. 8 stycznia.

W Czersku w niedzielę 8 stycznia r. b. około godz. 1 z południa.

W Wielu w niedzielę 8 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa.

W Śliwicach w niedzielę 8 stycznia r. b. około godziny 1 z południa.

W Tucholi w niedzielę 8 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa.

W Kamieniu w niedzielę 8 stycznia r. b. około godz. 1 z południa.

W Swornigacu w niedzielę 8 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa.

W Żninie dnia 15 b. m. o godzinie 2 po południu na sali p. Starka.

W Gębicach d. 15 stycznia.

W Pakości dnia 22 stycznia o godzinie 1 po południu.

W Strzelnie w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 2 po południu na sali p. Mehliisa.

W Grodzisku w niedzielę dnia 22 stycznia r. b. o godz. 3 po południu na sali p. Seidla.

W Powidzu dnia 29 stycznia o godz. 1 1/2.

W Mielżynie dnia 12 lutego o godz. 1 1/2.

Prosimy przyjaciół o opisy wieców, a zarazem o wiadomość, czy i jakich członków, i jaką składkę można było przy sposobności pozyskać dla Towarzystwa Czytelnia Ludowych.

Jeden z mieszkańców Murowanej Gośliny, mularz Jan Dolata, w dłuższym do nas liście przypomina, że i w tem mieście pożąda-

nym jest wiec, na którymby roztrząsano ostatnie rozporządzenie szkolne i inne wielkiej wagi sprawy. Nie wątpimy, że jego współobywatele Murowanej Gośliny też samą uznają potrzebę, że wiec prędzej czy później kilku najgorliwszych postarają się o urządzenie pożądanego wieca.

Car do Papieża

z powodu uroczystości jubileuszowej d. 31 grudnia wystosował telegram, streszczony między innymi w berlińskiej „Post,” który z pewnością nie znowu dobrego nie wróży braciom naszym wyznania katolickiego (a wiec i unitom) pod srogiem berłem cara. — Aleksander III „gorące” składając życzenia Ojcu świętemu — Jubilatowi, wyraża, że pragnie zabezpieczyć potrzeby religijne swych poddanych rzymsko-katolickich, a zarazem nie wątpi, iż wielka mądrość Papieża, której tyle już dawał dowodów, pozwoli mu (t. j. carowi) „potrzeby rzymskiego kościoła pogodzić z najgłówniejszemi rosyjskiego państwa zasadami.”

Według nas, gorzkie to powinszowanie. Jeżeli car nie umiał się zdobyć na lepsze, na lepszą dla kościoła rzymskiego i poddanych Rosyi katolików obietnicę — na obietnicę naprawy krzywd wyrządzanych katolikom, zaniechania gwałtów zadawanych sumieniu i wierze zwłaszcza unitów — jeżeli na to zdobyć się nie umiał Aleksander III, to stosowniej było powstrzymać się zupełnie od słów powinszowań! Car ufa, że mądrość wielka Ojca świętego pozwoli mu godzić potrzeby czy interesu poddanych katolików z naczelnym interesem Rosyi.

To znaczy, że carat jeszcze nie „pogodził” obu w państwie sprzecznych interesów, katolicyzmu z walną podstawą Rosyi prawosławnej, że dalej pracować trzeba nad dziełem „godzenia,” krocząc po dawnemu na jedynej w Rosyi znanej drodze nieubłaganej bezwzględności. Katolikom obrządku rzymskiego było i będzie nadal źle, albowiem przeszkadzają panowaniu samowładnemu prawosławia; więc trzeba ścieśniać władzę kościoła tego, biskupów, mianowicie w zabranych prowincjach, t. j. na całej Litwie, Wołyniu, Podolu i t. d.; trzeba na rządców kościoła katolickiego urządzić takich nędzników, jak swego czasu Siemiaszko, a w ostatnim czasie Kopciukiewicz i tylu innych spodlonych w służbie rosyjskiej księży.

Gorzej, stokroć gorzej jeszcze katolikom obrządku unickiego! Tych nie przestaje Moskwa dręczyć, więzić, przenosić na wschód — daleko okrutniej niż złodziei, podpalaczy i rabusiów. Unici bowiem mają zaprzeć się katolickiej wiary a przejść na prawosławie — tego wymagają zasadnicze interesa caratu!

Gdyby car Ojcu świętemu był zatelegrafował: „chcę uczcić jubileusz, przyrzekam odtąd nie prześladować więcej katolików, unitów; zostawię im odtąd wszelką swobodę wyznania” — takie słowa byłyby na prawdę powinszowaniem.

Atoli to, co przesłał telegramem, jest tylko ponowioną groźbą dla katolicyzmu — nie więcej. A przecież groźbę carską ogłaszają dzienniki w rzedzie powinszowań!

Na Ojcu świętym jakież sprawiło wrażenie osobliwsze to powinszowanie cara?

Biedni katolicy pod berłem cara! Nie tam tylko biedni.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 4 stycznia. Sejm pruski, składający się, jak wiadomo, z izby deputowanych i z izby panów, został zwołany na 14 b. m.

Odnosny rozkaz królewski do ministerstwa, aby w tym względzie zarządziło, czego potrzeba, wydano 2 stycznia r. b. Pod podpisem królewskim stoją nazwiska wszystkich ministrów podług ich starszeństwa w urzędowaniu. Brakne tylko podpisu prezesa ministerstwa, którym jest ks. kanclerz niemiecki.

Minister spraw wewnętrznych, a zarazem zastępca prezesa ministerstwa, v. Puttkamer, ogłaszając ten rozkaz królewski, zawiadamia przy tej sposobności członków obu izb sejmowych, że o bliższych szczegółach co do otwarcia sejmu, wydawania kart legitymacyjnych i t. p. dowiedzą się w odnośnych biurach sejmowych i to dniem wprzód poczynawszy od godziny 8 z rana aż do 8 wieczorem, a w samym dniu zagajenia sejmu od 8 z rana aż do południa.

— Obecne położenie polityczne gazetom berlińskim wydaje się dziś nieco pomysłniejszem. Sądzą one o tem podług zadowolenia, z jakim gazety rosyjskie przyjęły ogłoszone przed kilku dniami w niemieckiej gazecie urzędowej dokumenta sfalszowane.

Ponieważ w Petersburgu chwałą zreczność księcia kanclerza niemieckiego, który wręcz oświadczył był carowi, że dokumenta te są sfalszowane, dla tego gazety berlińskie są przekonane, że porozumienie między Petersburgiem a rządem niemieckim niedługo nastąpić musi zupełne.

Wszelako też gazety, lubo w ogóle tuszą o przyszłości Niemiec jak najlepiej, przyznają z drugiej strony, iż zaniepokojenie umysłów, wywołane przez zagadkowe zachowanie się Rosyi, do tak wysokiego doszło już stopnia, że niemałego będzie potrzeba czasu, aby całkiem znikły wszelkie obawy.

Zresztą jakkolwiek stosunki Niemiec do Rosyi zdają się rzeczywiście nieco wyjaśniać, jednak nie odnosi się to jeszcze bynajmniej do stosunków między Austrią a Rosyą.

Owszem przekonamy się niżej, iż co do obu tych mocarstw rzecz ma się wręcz przeciwnie, chociaż nie brakuje pozorów, jakoby rzeczy szły jak najlepszym torem.

Z Alzacji i Lotaryngii donoszą, że na mocy rozporządzenia ministerstwa wojny wyznaczono dla rekrutów tamtejszych, o ile z domu nie bardzo władają językiem niemieckim, osobne nagrody.

W tym celu każda kompania, każdy szwadron i każda bateria, która liczy przynajmniej po 10 procent rekrutów, nie umiejących po niemiecku, otrzyma pewną sumę pieniędzy, aby pomiędzy tych, co odznaczają się gorliwością w uczeniu się języka niemieckiego rozdzielać nagrody po 9 i po 6 marek.

Warszawa, 3 stycznia. O zasadach, jakich trzymać się zamierza rząd przy udzielaniu obcokrajowcom poddaństwa rosyjskiego, nadeszło nareszcie z Petersburga szczegółowe doniesienie.

Kto się zgłosi o toż poddaństwo, udowodnić musi odnośnej władzy 1) że zamieszkuje już od pięciu lat pod berłem rosyjskim, 2) że pod względem politycznym nie ciąży na nim żaden zarzut, ani żadne podejrzenie, 3) że nie był karany kryminalnie, 4) że ma dostateczne środki utrzymania i 5) że zwolniony jest z obcego poddaństwa.

Podania żydów zagranicznych o udzielenie im poddaństwa rosyjskiego w żadnym razie nie będą uwzględnione.

Lwów, 3 stycznia. Tutejszy „Przegląd” dowiadyuje się, że szef sztabu generalnego, generał Lebedyński, pod którego komendę oddane są wszystkie pułki, rozłożone w południowych guberniach Rosji, a który dotąd bawił w Petersburgu, gdzie brał udział w radzie wojennej, powrócił temi dniami do Kijowa, głównej swej kwatery, i że w jego biurach odbywają się jakieś prace przygotowawcze i dniami i nocą.

Wiedeń, 3 stycznia. Austriacy widocznie tak samo zamysławiają postępować sobie, jak Moskale, co do swych przygotowań wojennych, t. j. że starają się wystawić je dla zagranicy jako rzeczy drobne i ani nie mające głębszego znaczenia, ani też nie wywołane żadnymi nadzwyczajnymi okolicznościami.

Tak n. p. świeży rozkaz ministra wojny, żeby tak szeregowcy, jak i oficerowie rezerwy, stawali się pod chorągwią, celem wyćwiczenia się należytego w używaniu karabina repetyerowego,

nazywają gazety wiedeńskie prostym rozporządzeniem służbowym, które byłoby wydane, chociażby nie było najmniejszych widoków do zawikłań wojennych.

W Brukseli król belgijski, przyjmując na uroczystym posłuchaniu najwyższych dostojników państwa, składających mu swe życzenia noworoczne, miał do nich wbrew swemu zwyczajowi przydłuższą mowę, w której najwyraźniej powiedział, że polityczne położenie w Europie przybrało ostatnimi czasy zakrój nader poważny.

Aczkolwiek niebezpieczeństwo wojny nie dotyka bezpośrednio Belgii, wszelako musi ona nie mniej jak inne mocarstwa silnie się uzbroić, aby na wszelki możliwy przypadek stać przygotowana do obrony swych granic.

Dla tego król napomina Belgijczyków, aby co do najbliższej przyszłości nie oddawali się zbytnej nadziei, bo ta łatwo zawieść ich może.

Słowa takie króla belgijskiego naturalnie w całym kraju, a nawet poza jego granicami wywołały niepospolite zdumienie.

Londyn, 3 stycznia. Dubińska gazeta urzędowa ogłasza dopiero teraz prawo, uchwalone przez parlament jeszcze w sierpniu zeszłego roku, a dotyczące zmniejszenia czynszów dzierzawnych.

Stosownie do przepisów nowego prawa wysokość tych czynszów, o ile ustanowiona była w latach 1881 i 1885, została niższa w 162 obwodach w przecięciu o 14⁰/₁₀₀.

Prawo to nie zadowala ani jednej ani drugiej strony. Albowiem dzierżawcom taka obniżka czynszu wydaje się o wiele za małą, gdyż domagają się oni co najmniej trzydziestu procent, a właściciele gruntów o żadnej obniżce radziby wcale nie słyszeć, chociażby ich dzierżawcy umierali z głodu w dosłownym znaczeniu tego wyrazu.

Petersburg, 3 stycznia. Że jedynym i rzeczywistym powodem rozruchów akademickich była nowa ustawa dla uniwersytetów, zaprowadzająca między studentami urzędowe śpiegostwo, o tem dowiedział się car dopiero ostatnimi dniami od osób nieurzędowych. Słychać, że wiadomość ta bardzo niemile go obeszła i że skutkiem tego terazniejszy minister oświecenia otrzyma niezadługo dymisyję, a ustawa dla uniwersytetów będzie zmieniona pod wielu względami.

Być więc łatwo może, iż zamknięte uniwersytety rosyjskie na nowo zostaną otwarte już z upływem wakacji Bożego Narodzenia.

Co do jubileuszu papieżkiego

odpowiadamy na zapytania jednej z czytelniczek naszych, P. S. P. pod Nakłem co następuje:

Do „Brewa Ojca świętego,” ogłoszonego d. 6 listopada z. r. w nr. 254 „Wielkopolanina,” nie wiemy jakiebyśmy mogli dodać jeszcze objaśnienia, zwłaszcza co do obowiązków przepisanych dzieciom kościoła na czas jubileuszowy w temże brewe. — Jeszcze bliższe objaśnienia chyba dać może każdy duszpasterz.

W Archidiecezji poznańskiej główny dzień uroczystości jubileuszowej odbył się — według zapowiedzi naszej władzy kościelnej — w drugie święto Bożego Narodzenia.

W samym Rzymie odbywała się uroczystość i jeszcze się odbywa przez długi szereg dni, a który z tych dni ma być wyjątkowo najsolenniejszym, oznaczyć trudno.

W jednym z pism katolickich francuzkich z dnia 22 grudnia znajdujemy takie szczegóły z Rzymu:

„Ostateczny program uroczystości jubileuszowych ułożyła komisja kardynalska ku temu wybrana tym porządkiem:

31 grudnia Ojciec święty przyjmować będzie uroczystość deputacje wszystkich komitetów włoskich i cudzoziemskich, które się współubiegają w przygotowaniach do uroczystości jubileuszowej. Deputacja ta złoży do stóp Ojca świętego jako dar świata katolickiego pieniądze zebrane na złote wesele kapłaństwa Ojca św.

1 stycznia. Papież celebrować będzie Mszą świętą przy ołtarzu bazyliki watykańskiej.

2 stycznia. Uroczyste posiedzenie akademii w bazylice św. Wawrzyńca.

3 stycznia. Ojciec święty udzieli posłuchania pielgrzymom włoskim, do których przylączy się wszystkie deputacje wszystkich dycezyi półwyspu.

4 i 5 stycznia. Papież udzieli posłuchania deputacjom katolickim wszystkich krajów.

6 stycznia, w święto Trzech Króli, otwarcie wystawy watykańskiej (darów jubileuszowych — przyp. redakcyi).

Od 6 stycznia przez dni następne posłuchania udzielane kompaniom pielgrzymów jubileuszowym.

Dnia 14 stycznia Uroczystość kanonizacji (kilku dawniej zmarłych świętobliwych

Obrazek historyczny Mielżyna i kościoła parafialnego w Mielżynku.

(Ciąg dalszy).

XVII.

Prebenda świętej Anny.

Wszystkie dotąd przytoczone wizyty jeneralne utwierdzają nas w tem przypuszczeniu, iż ołtarz św. Anny istniał w kościele mielżyńskim od samego początku tegoż założenia, że stał po prawej stronie wielkiego ołtarza, i że równocześnie z nim został konsekrowany przez X. biskupa Gniazdowskiego w końcu szesnastego stulecia.

Przy tym ołtarzu św. Anny zawiązało się też pierwsze Bractwo w parafii mielżyńskiej. Musiało to Bractwo św. Anny nadzwyczajnie wzrastać, skoro oddzielnego miało kapłana, który je obsługiwał jako prebendarz, i skoro dla tego prebendarza obmyślono stałe dochody na jego utrzymanie.

W r. 1623 dnia 23 czerwca zapisał dziedzic Mielżyna Jan Mielżyński, syn Krzysztofa, dla prebendarza przy ołtarzu św. Anny w kościele mielżyńskim — łakę z rybołówstwem. Łąka ta leżała na przedmieściu mielżyńskim zwanem „Stryjowski.” Zapis ten znajduje się w pyzdryskich aktach grodzkich.

W konsystorzu gnieźnieńskim odbyła się urzędowa erekcja czyli ustanowienie tej prebendy w dniu 16 stycznia 1634 r. jak to X. Pstrokoński w swej wizycie opisuje. Wedle tej erekcji służyło prawo patronatu wspólnie dziedzicowi i plebanowi mielżyńskiemu, co znaczy, iż prebendarza św. Anny prezentowali wspólnie dziedzic i pleban mielżyński. Promotorem zaś Bractwa św. Anny był każdorazowy pleban mielżyński.

Niedalako plebanii stał w stronie południowej dom mieszkalny dla prebendarza św. Anny.

Na stałe zaś utrzymanie dla niego przeznaczone były trzy płoski roli po dziesięć zagonów szerokie. Pierwsza z nich ku Szemborowu była ośm stajni długa, druga za kościołem św. Krzyża miała takąż długość, trzecia zaś ku Ruchoinowi była o jedno stajnię krótsza. Gdy z końcem ośmiastego stulecia dla wielkiego niedostatku duchowieństwa przy kościele mielżyńskim sam tylko pleban pozostawał, zniesiono zupełnie prebendę św. Anny, a trzy płoski powyższe wcielono do roli plebańskich.

Prócz tego zapisywały raz po raz pobożne osoby znaczniejsze kapitały dla prebendy św. Anny, których odsetki służyć miały na pomnożenie stałych dochodów dla X. prebendarza. I tak na mieście Gnieźnie zapisany był kapitał 1000 złp. dla prebendarza św. Anny w Mielżynie pod dniem 24 kwietnia 1626 r. Wspominają o tym legacie w swoich wizytach jeneralnych XX. Lipski i Pstrokoński. Aliście już X. Korytowski powiada o tymże legacie, iż X. prebendarz żadnego nie pobiera procentu od tego kapitału, „nie mogąc znaleźć Autentycznego zapisu.”

Niemale zasługi około uposażenia prebendy św. Anny w Mielżynie położyła znakomita rodzina wielkopolska Grochowickich, należąca także do sławnego domu Poraitów. Gniazdem tych Poraitów wielkopolskich było miasto Janówiec z przyległościami.

Dnia 21 czerwca 1502 r. instalował się w katedrze gnieźnieńskiej Jan Poraj Grochowicki jako tamtejszy kanonik metropolitalny.

Większego rozgłosu zażywał w całym kościele i Rzeczypospolitej polskiej na początku siedmiastego stulecia X. Piotr Grochowicki, sekretarz królewski, prebendarz strzałkowski, kanonik kujawski, w końcu zaś archidyacon pultuski i gnieźnieński. Był on synem Jakóba Poraj Grochowickiego i Urszuli Bogorya Gwiazdowskiej. Do tak wysokiej pralatury doszedł X. Piotr nie po szczeblach klejnotów domowych, lecz przez osobiste zasługi.

Król Zygmunta III posiadał tę wielką zaletę, iż znał się na ludziach, i umiał ich do siebie przyciągać. Dostrzegł on też rychło rzadkich zdolności w X. Piotrze Grochowickim. Obok rozległej a głębokiej jego nauki ujmowała króla szczególnie nadzwyczajna jego skromność, budząca pobożność i ogólne uszanowanie nakazująca pokorę. To też młodego jeszcze kapłana mianował Zygmunta III swoim sekretarzem.

Biskup kujawski Wojciech Baranowski zwrócił także baczną oko swoje na X. Piotra Grochowickiego, i powołał go na swego kanclerza, co nie tylko zaszczytnem, ale nadto bardzo wpływem było stanowiskiem przy boku biskupa. A kiedy tenże biskup kujawski X. Wojciech Baranowski wyniesiony został do godności prymasowskiej, nie zapomniał o swoim kanclerzu, mianując go kanonikiem gnieźnieńskim. Na tę godność instalował się X. Piotr Grochowicki 4 czerwca r. 1609.

Czcigodny ten prałat kapituły gnieźnieńskiej zapisał w swoim testamencie 800 złp. dla plebana mielżyńskiego X. Macieja de Wyszytki. Znalazłszy ten zapis w papierach X. Piotra Grochowickiego brat jego Wacław, dziedzic Janówca z przyległościami, rozmyślał nad tem, jak by to ostatniej woli braterskiej zadoczyć uczynić, zwłaszcza że i X. de Wyszytki już nie żył.

X. Piotr Grochowicki umarł 1631 r. a w poniedziałek po św. Trójcy 1633 r. zapisuje w grodzie poznańskim brat jego Wacław na dobrach swoich janowieckich 800 złp. dla kościoła mielżyńskiego z tem zastrzeżeniem, by każdorazowemu prebendarzowi św. Anny wypłacano 7 złp. czynszu od sta w dniu 20 października. Takim sposobem powstał drugi legat dla prebendy św. Anny.

Obecnie zahypotekowany jest powyższy kapitał na dobrach Mielżyna, a podług ordynacji odprawia się każdorocznie pięć Mszy św. czytanych na intencyj Legataryusza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

osób) w sali położonej ponad przedsionkiem kościoła św. Piotra.

W następne niedziele w tej samej sali udzielane będą zapowiadane błogosławieństwa.

Oto według korespondencji z Rzymu do jednego z pism katolickich porządek wielodniowych uroczystości.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 5 stycznia.

* **Składki na Czytelnie ludowe.** Na czele dziejszej składki ogłaszamy z radością nadesłaną z Orkowa pod Śremem wraz z listem gospodarza Owczarczaka:

„W ostatnim dniu starego roku zesłaliśmy się wszyscy gospodarze orkowscy na wspólne obrachunki gminne. — Po ukończeniu wspomnień o Czytelnich ludowych, wykazałem ich potrzebę i znaczenie, co wreszcie i tak już wszystkim było wiadomem, gdyż w wiosce naszej gospodarskiej, choć nie taka wielka i bogata, już siedemnasta gospodarzy czyta pisma, a jest nas ze wszystkim dwudziestu. — Węzłem wspomnień o czytelnich, zaraz jeden drugiego zachęcał do wpisu na członka, a pan Tomczak, stolarz, mówił, że byłoby bardzo dobrze, żebyśmy czytelną taką mieli we wsi, aby dzieci miały więcej sposobności do czytania. Chodziło o to, kto będzie utrzymywał bibliotekę, więc ja się do tego ofiarowałem. Węzłem jak się wzięły sypać złotówki, to nie mógł nadążyć pisać, i tak: Owczarczak, Wachowiak, Tomczak, Skorupski, Pawłowski, Woleki, Ciolek, Bratek, Płatek, Smuska, T. Bartkowiak, Mydlarz, Nowicki, Stępa, Haremza, J. Bartkowiak, Kalisz, Garasz, Majszczycki, Łopiński, N. Tomczak, Tomaszewski — 22 się zaraz wpisało na stałych członków, a wszyscy po 50 fen., więc zebrało się 11 marek, które odsyłam.

Dużo jest wiarusów, co to potrafią przytakiwać po wiecach, ale żeby coś dobrego dla ogółu zrobić, o to nie każdy się stara.

Czytelnia jest w Śremie, ale nam do niej trochę daleko; wolelibyśmy, żeby nam szan. Dyrekcja przysłała osobną biblioteczke.

Winsząc powodzenia na Nowy Rok kochanemu „Wielkopolaninowi“ i wszystkim czytelnikom.

Owczarczak, Orkowo p. Śremem.

„Wielkopolanin“ nie żądał rzeczy niepodobnych prosząc przed kilku tygodniami, ażeby gminy całe korzystając z nadarzonej sposobności, z jakiegokolwiek gromadnej schadzki, zapisywały się na członków czytelnii. — W Orkowie jest 20 gospodarzy a 22 mieszkańców wpisało się na członków! Oto znowu jeden z chwalebnych przykładów.

Gdyby tak wszystkie postąpiły sobie gminy wiejskie, a zwłaszcza miejskie, które dotąd nie krztają się tak jak wstępnie w sprawie czytelnii, gdyby zagraniczne kolonie nasze po wielkich miastach, w Berlinie, Wrocławiu, Szczecinie, pamiętały o tem, że im także należy przystępować licznie do czytelnii, to bez cudu stałoby się wkrótce, iżby czytelnie liczyły 50000 członków, a co najmniej 25000 mr. rocznego dochodu — i wtenczas dopiero Dyrekcja mogłaby za dość uczynić chlubnemu zadaniu.

Więc znowu wołamy: Oświećcie i mniej oświeceni, majętni i niemajętni, duchowni i świeccy wszystkich stanów i zawodów przystąpmy zaraz do czytelnii — wtenczas i tylko wtenczas, spełnią się w części postanowienia nasze wiecowe!

Dalej złożyli na Czytelnie: Goście dr. Jerzykowskiego 5 mrk. — P. J. Marczewski z Swinemünde 50 fen. — Pani Kowalska z Gądek 50 fen. — P. St. Jankowski z Wierzbaczewa 2 m. 75 fen., wygrane w preferansu w Sylwestra u Sylwestra. — Mularz Jan Dolata z Murowanej Gośliny 50 fen. — Za pośrednictwem p. F. J. Krzymańskiego zapisali się na stałych członków: W. Wiałcecki 50 fen., Kajzer 50 fen., panna A. Wiałcecka 50 fen., panna W. Gensler 50 fen., pani Waichmann 50 fen., Krzymiński 50 fen.; p. J. Walter pudełko czubków od cygar. — P. hr. Szoldrski z Poznania pudełko czubków od cygar. — Ze Szubina złożyli pp. J. Zawiski 50 fen. — St. Pietraszewski 50 fen., J. Górski 50 fen. — Młodzież zagrzana zachętą „Wielkop.“, składa 4 mrk. — Złożone w lokalu p. J. Urbańskiego przy życzeniu noworocznym 70 fen.

Chwalebna także składka wpłynęła z Dąbek pod Wyrzyskiem (Netzthal) za staraniem p. J. P. Jako stali członkowie przystępują: Koniec 1 m. Piassecki, Powelski, Henrykowski, Baranowski, S. Bierz po 50 fen. — razem 3 m 50 fen. — Prócz tego na elementarz poznański 30 f. na kalendarz 50 fen.

— Dodana prośba do dyrekcji Czytelnii o świeży zapas książek.

— Na biedną wdowę ze 7 dziećmi p. M. Kugler z Żernik 1 mrk.

* **Teatr polski.** Dziś w czwartek komedya Schöntana: „Porwanie Sabinek.“

W piątek opera narodowa Kamińskiego: „Krakowiacy i Górale.“

W sobotę po raz pierwszy komedya Kryłowa: „Nie kochajcie.“

W niedzielę dramat d'Ennery: „Dwie sieroty.“

We wtorek komedya Mańkowskiego p. tyt.: „Dziwak.“

* **Pan dr. Fr. Chłapowski** po tygodniowej podróży wrócił do Poznania — Młyńska ul. nr. 27.

* **W Czempiniu** odbędzie się teatr amatorski na cel dobroczynny na sali p. Hoepnera w niedzielę dnia 8 stycznia r. b. Grane będą: „Fatalna szafa“, krotchwilą w 1 akcie ze śpiewami przez X. A. Tłoczyńskiego, i „Szlachta czynszowa“, krotchwilą w 1 akcie ze śpiewami przez J. N. Kamińskiego. Początek o godzinie 7 i pół. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Towarzystwo polsko-katolickie** w Berlinie urządza w przyszłą niedzielę dnia 8 stycznia r. b. przy Alte Jakobstr. nr. 37 (Louisenstädtisches Concert Haus) przedstawienie amatorskie na ubogich konferencyi św. Wincentego á Paulo. Odegrane będzie: „Majster i czeladnik“, komedya w 2 aktach i „Eobzwianie“, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Po przedstawieniu tańce. Początek o godzinie 8 wieczorem. O liczny udział się uprasza.

* **W Trzemesznie** szklarz p. Klepiszewski kupił za 14,400 m. kamienicę od pp. Trąmpczyńskich.

* **Gwiazdka.** Ze składek zbieranych przez redakcyą „Dziennika Pozn.“, zakupiono na gwiazdkę dla ubogich dzieci szkolnych podarki w bieliźnie, ubraniu, obuwiu i książkach i obdarzono niemi w dzień Nowego Roku na sali p. B. Knolla sto dwadzieścia dzieci to jest 65 dziewcząt i 55 chłopców. Gwiazdka ta odbyła się uroczystie przy przemowach X. proboszcza Pędzińskiego i redaktora p. Fr. Dobrowolskiego, przeplatanych śpiewem dzieci.

* **W Szamotułach** nowo wybudowaną rzeźnię oddano dnia 1 stycznia r. b. do użytku publicznego, przyczem zastosować się należy do następujących przepisów (§ 14 ustawy z r. 1881). Rzeźni kom miejskim nie wolno odtąd bydła bić i oczyszczać gdzieindziej, jak tylko w rzeźni. Przed zabiciem wszelkie bydło na rzeź przeznaczone, winno być zrewidowane, tak samo i po zabiciu, czy jest zdrowe. Wszelkie mięso świeże sprowadzone do miasta, winno być opodatkowane w kasie miejskiej. Kara za nieścisowanie się do tych przepisów dochodzić może do 150 marek lub więzienie odpowiednie wysokości nałożonej kary pieniężnej.

* **Z Ostrzeszowa** donoszą nam następującą przestrożę: Po całym W. Księstwie trzech obrazników kolporterów Żydów z Wiednia roznosi obrazy odrobione olejnym drukiem na papierze, potem przypione na cienki drelich wkładają za ramy i sprzedają jako odrobione pędzlem na płótnie. Kolporterzy ci sprzedają takie obrazy po 15 m. sztukę. Upraszam szanowną Redakcyą, aby te kilka słów umieściła ku przestrożce publiczności, aby się nie dawała wywodzić w pole. Obrazy te same dostać można po 5 mrk. sztukę u p. Boreckiego, przy ul. Jezuickiej w Poznaniu, gdzie ja je sam kupowałem.

J. M.

* **Pod Chelmnem** we wsi Sk., właściciel L. zabił wieprza i sprosił dużo osób na kiszki. Nie szczęściem wieprza tego nie dał rewidować i dużo osób zachorowało po spożyciu, ponieważ wieprz ten był trychynowaty. Również syn pana L., który w Starogardzie służył we wojsku, odebrałszy dość dużą paczkę z kiszkami i kielbasami, sprosił na nie kolegów, którzy wszyscy zachorowali. Pani L. na trychiny umarła.

* **Zwyczaj** przebierania się za gwiazdorów w czasie wili świąt Bożego Narodzenia powinien być zaniechany, gdyż z tego powstają wypadki nieraz bardzo smutne, zwłaszcza gdy dzieci są słabowite i nerwowe. Gwiazdor taki, chcąc ukryć głos swój znany, występuje nieraz z krzykiem i hałasem i tem więcej dzieci te przestrasza. O wiele lepiej zatem wprowadzić na scenę „gwiazdkę“ w łagodnej postaci niewieściej. Wypadki takie smutne podajemy dwa: Pod Wielkimi Strzelcami na Górnym Śląsku synek gospodarza R. w Gąsiorowicach tak się przestraszył postaci gwiazdora, że wkrótce umarł. — W Lubawie w Prusach Zachodnich siedmioletni synek pewnego właściciela leży dotąd chory z przestraszu przed gwiazdorem i tak jest rozstrojony nerwowo, że obawia się o jego życie.

* **Kalendarz.** Piątek 6 stycznia śś. Trzej Królowie. Wschód słońca o godzinie 8 minut 12, zachód o godzinie 4 minut 0

W sobotę 7 stycznia Lucyana męcz.

OD REDANCY

* **Nadesłany** nam artykuł „Zakaz nauki języka polskiego“ ogłosimy z wszelką gotowością w sobotę. Dzisiaj nie starczyło nam miejsca.

* **W. K. w S.** pod Raciborzem na Górnym Śląsku. „Elementarz polski“ — nowe wydanie — kosztuje 30 fen. Są i po innej cenie. „Dzieje Narodu Polskiego“ przez Józefa Chociszewskiego kosztują 1 mrk. 10 fen.; „Wieczory pod lipą“ (także historia polska) Lucyana Siemińskiego kosztują 2 mrk. 50 fen. Radzimy się udać wprost do jednej z księgarni poznańskich, np. do Katolickiej, ulica Wodna, albo Kamińskiego w Bazarze.

* **Gospodarzowi** M. J. Wojciechowskiemu w Podarzewie (stacya pocztowa w liście nie podana, więc nie możemy odpowiedzieć listownie): Oboje rodzice niech się udadzą wraz z chrzestnymi swego syna do miejscowego X. proboszcza, który według zeznań rodziców i chrzestnych spisze protokół i na mocy tego wpisze chrzest do ksiąg kościelnych. — Dar z książek chętnie przyjmie najbliższa czytelnia, a nawet dyrekcja Czytelnii ludowych na ręce p. dr. Jerzykowskiego, plac św. Piotra.

OD EKSPEDYCY

* **Panu J. Fr. w L. p. S. i J. D.** w Murowanej Goślinie odpowiadamy uprzejmie, że nikomu nie możemy dostarczać co dzień pod osobną opaską „Wielkopolanina.“ Taka wysyłka bowiem kosztuje dziennie 3 fen. franko, przez kwartał więc 2 marki 70 fen. — Tego kosztu nie może brać redakcyja na siebie, ani by ekspedycyja nie nadążyła, gdyby takich wyselek miała wiele. Jedyną więc radą, żeby każdy szanowny czytelnik na prowincyi abonował pismo na najbliższej stacyi. To jedyny łatwy i tani sposób. Każdy inny drogi, połączony z trudem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 stycznia 1888.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Kiedrowski z Królestwa Polskiego. Torzewski z St. Areld. Sioda z Celle. Pani Zimmermann z Chociborza.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 4 stycznia
40/0 nowe listy zastawne poznańskie . . . 102 — „
31 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie . . . 98,20 „
40/0 nowe listy rentowe poznańskie . . . 103,90 „
50/0 powiatowe obligacye . . . 103,50 „
41 1/2 0/0 powiatowe obligacye . . . 102,50 „
40/0 żółte listy rentowe . . . 103,80 „
Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe . . . 145 — „
Poznański bank prowincyjny . . . 111,50 „
41 1/2 0/0 pruska pożyczka ujednoliconą . . . 104,40 „
31 1/2 0/0 obligi długu państwa . . . 99,50 „
Austriackie noty bankowe . . . 160, — „
Rosyjskie noty bankowe . . . 176,75 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 4 stycznia.
(Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R (za 100 kilogramów).	Piękay		Średni		Pośledni	
	M.	ś.	M.	ś.	M.	ś.
Pszenvca	15	80	15	40	14	50
Żyto	10	60	10	30	10	—
Jęczmień	—	—	10	40	9	40
Owies	10	40	9	70	9	20
Groch	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	40	3	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	C e n a		
	najwyż	najniższa	przecię
	M.	ś.	M.
Słoma } za 100 kilogr.	4	—	3 50
Siano }	5	—	4 50
Kartofle }	4	—	3 60
Wołow. od łopatki }	1 40	1 20	1 30
Wołow. od brzucha }	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina . . . }	1 20	1 —	1 10
Cielęcina }	1 20	1 —	1 10
Skopowina }	1 20	1 —	1 10
Ślonina }	1 40	1 20	1 30
Masło }	2 20	1 80	2 —
Łój wołowy . . . }	1 —	—	80 —
Jaja za kopę . . . }	2 80	2 70	2 75



Dnia 3-go stycznia zasnęła w Bogu, o. strzona św. Sakramentami w 72 roku życia śp.

Barbara Tomaszewska.

Eksportacja do kościoła parafialnego w Mieście od-
będzie się w piątek po południu, pogrzeb nazajutrz przed
południem o czym donoszą w smutku pogrążone (2812)

D Z I E C I.

Ażeby wszelkim żądaniom nowoczesnym zadosyć uczynić, i każdą konkurencją uniemożliwić, usilnem moim staraniem było, coś **niezwykłego** i zupełnie **odrębnego** okazać i dla tego to utworzyłam pod marką

„Kipini“

kilka okazów, które w 25-ciu gatunkach i fasonach wszelkim życzeniom odpowiadają, a które to Szanownej Publiczności jak najrzetelniej polecić mogę. Zarazem pozwalam sobie podać do ogólnej wiadomości, że podobno niejakiś pan **Gumpert z Poznania** poleca się za mego agenta i ofiaruje fabrykaty moje na sprzedaż. Pan ten nigdy u mnie nie kupował, a nawet i z nazwiska nie jest mi znany, tem mniej więc zawierzałabym Jemu kiedykolwiek sprzedaż moich wyrobów. Upraszam zatem Szanownych odbiorców moich o łaskawe zawiadomienie **generalnego agenta** mego pana (2790)

S. Żychlińskiego w Poznaniu,

o wszelkich czynnościach pana Gumperta jakiegoż tenże w sprzedaży niby to moich wyrobów miał przedsięwziąć.

Fabryka cygaret i tytoni tureckich

„Sulima“ F. L. Wolff.

Drezno w styczniu 1888.

Cukry

paryzkie i własnej roboty, w pudełkach w rozmaitej wielkości, i w dobrym opakowaniu, funt od 2 do 4 marek.

Herbatę (Pecco)

w najlepszym gatunku ostatniego sprzętu 6,00 marek za funt poleca

Cukiernia

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

NB. Zwraca się uwagę na znaczny zapas likierów francuskich, koniaków i araków w rozmaitych gatunkach po bardzo przystępnych cenach. (2814)

R. BARCIKOWSKI, Poznań (Bazar)

poleca po cenach nader przystępnych:

Herbatę karawanową funt po 7,50 mk.

Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mk.

Proszę herbacienne funt po 2 mk.

Koniak prawdziwy francuski, importowane araki i Rum.

Wanile burbońską, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy.

Oceł winny do konserwów. (2766)

Cacao holenderskie Blookera i van Haagena.

Czekolady, żelatynę białą i różową itd.

Fraki! Fraki! Fraki!

Wielka wypożyczalnia fraków

B. Kalinowski,

skład garderoby męskiej, Jezuitcka ulica nr. 12.

!!Nadzwyczaj tanio!!

A. Gospodarstwo, 20 minut od kolei, 40 minut od miasta oddalone, z domem mieszkalnym, stodołą, chlewami, remizą, sklepem i 65 m. rzadami żyznej i tłustej ziemi, w dobrym stanie się znajdującej, włącznie łąk, z kołami, bydłem, maszynami, wozami, narzędziami rolniczymi, ruchomością, zapasami zboża i paszy, wysiewem zimowym i t. d. Cena 4,000 tal.; wpłata tylko 2,800 tal. Kościół i szkoła, znajduje się w miejscu.

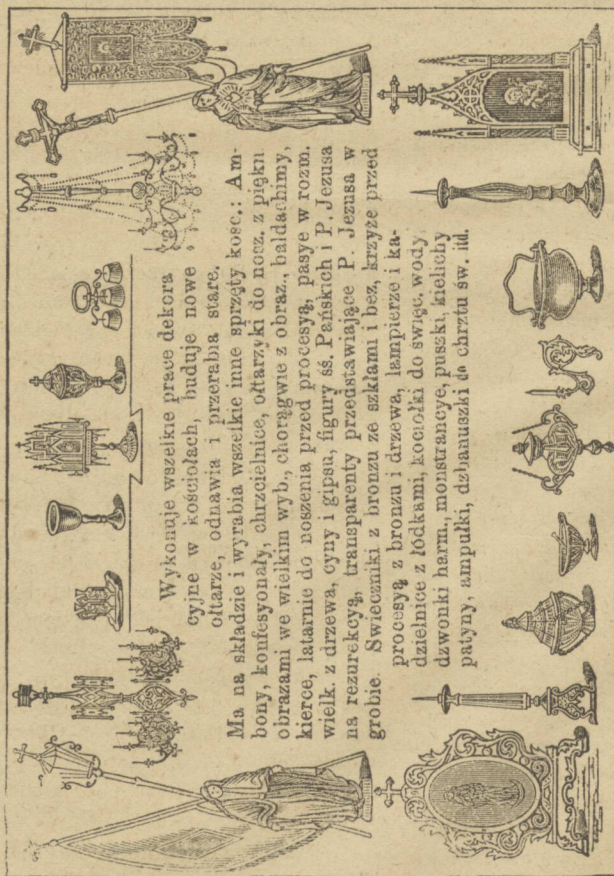
B. Gospodarstwo z domem mieszkalnym, stodołą, chlewami, remizą i sklepem, obejmujące 30 mórg wybornej, pierwszorzędnej ziemi, włącznie łąk, z pełnym inwentarzem martwym i żywym, z zapasami zboża i wysiewem zimowym. Cena 1,700 tal.; wpłata tylko 1,200 tal.;

C. Gospodarstwo z domem mieszkalnym, stodołą, chlewami, remizą i sklepem, 45 mórg bardzo dobrej ziemi, włącznie 12 mórg ziemi obejmujące wraz z torfiskiem, bez inwentarza, z wysiewem zimowym; ciąży na niem wymiar około 80 talarów dla jednej 70 lat mającej osoby; podatek wynosi kwartalnie do 17,50 mk. Cena 1,600 talarów.

Czeszewo nad Wartą, poczta Orzechowo, [kolej Oleśnicko-Gnieźnieński]. [2660]

Max. Arthur Krause.

W. Trzcinski, rzeźbiarz i pozłotnik,
Poznań, Wodna ulica nr. 33.



Kuźnia

wraz z pomieszkaniem jest w Czempiniu na dobrym miejscu nad poznańskim traktem do wydzierżawienia (278)

L. Wojtkowiak,
właściciel gruntu
w Czempiniu.

Pomoc!

Cierpiący na obostrzoną rapturę, rozszerzenie żył w nogach, chroniczny reumatyzm w rękach 66 lat tutejszy krajowiec przy braku środków do utrzymania swego, prosi Szanowną Publiczność o zajęcie jakiego rodzaju odpowiednio fizycznym jego siłom, lub przepisywaniem jakich pism w obu krajowych językach za szlachetnie myślące wynagrodzenie. Łaskawe oferty prosi do Eksp. Wielkopolańska pod lit. **W. B. 2776**

Ucznia poszukuje F. Wunsch krawiec męzki, Stary Rynek nr. 80. (2795)

Pomieszkanie,

składające się z kramu, 1 pokoju i kuchni, przytem stajnia na 2 konie i szlachtownia, doskonale do każdego przedsiębiorstwa blisko Rynku jest od zaraz lub od 1 maja rb do wydzierżawienia w Kleku. (2799)

Józefa Muszyska.

Zdatnego kowala,
znającego się na prowadzeniu locomobili jako i

forczpana

obydwóch żonaty poszukuje od 1 kwietnia Dom. **Redgosz** p. Lekno. (2802)

Co sobotę przedłużona lekcja (wieczorek) (2807)

K. Antoszewski,
Plac Wilhelmowski nr. 14, I p.

Dla teatrów amator.

dostar. czytelnym **rekomisów** pięknych i łatwych

sztuk teatralnych po cenie jak najniższej (30 fen. za arkusz.) (2811)

W. Simon,

Poznań, ulica Cybińska nr. 5.

Kurs nauki tańca

rozpoczęłem. Lekcje regularnie w poniedziałek, środę i sobotę. Plac Wilhelmowski 14. I piętro. Zgłoszenia przyjmuję każdej pory Murau ulica nr. 3, II piętro.

Kazimierz Antoszewski.

Kurs handlowy

rozpocznie się dnia 16 stycznia r. b. (2809)

Prof. Szafarkiewicz.

Urzędnik

gospod. z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od zaraz pod zarząd samego pana lub jako pisarz.

Łask. oferty uprzą za się przelać do Eksp. Wielkopolańska pod nr. 2755.

Potrzebni od zaraz:

Kucharz samotny,

mog. się ogrodownictw, trudni do samotnego pana na 80 tal.

2 włóдарzy

zaodatr. w dobre świad. na wysoką pensją i ordnaryą. (2815)

Służący żonaty

do Polski blisko granicy.

Osobiste przedstawienie się w kantorze ma pierwszeństwo. P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Pewne utrzymanie.

Oberża z handlem kiszek, podwórzem stajniami i ogrodem, w Rynku miasta powiatowego z wojskiem i gimnazjum jest z powodu choroby właścicieli tania i przy małej zaliczce do sprzedania. Sąd i kościół w sąsiedztwie. Oferty uprzą się pod M. W. złożyć do Eksp. Wielkopolańska pod nr. 2803.

Restauracja wraz z pomieszkaniem jest do wynajęcia od 1 kwietnia rb. p. ulicy Strzeleckiej nr. 5. [2773]

Potrzebni od lipca!

3 urzędników gosp. żonat. i 2 kawalerów z dłuższym pobytem z jednego miejsca i dobrą rekomendacją. Zgłoszenia osobiste do **M. WESOŁOWSKI,**

Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Włóдарz

żonaty, który zarazem może pełnić obowiązki stelmacha poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty uprasza się przelać pod adr. **Srajek** w Po-biedziskach. (2778)

Kucharz samotny, który pełni obowiązki w najpiękniejszych domach, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia do Ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 2794.

Potrzebna natychmiast do Królestwa Polskiego blisko granicy gospodyni obezn. z gotowaniem, panna w starszym wieku obeznana z prasowaniem. Zgłoszenia uprasza się do Eksp. Wielkopolańska pod nr. 2804.

Dwóch

Elewów gospodarcz.

płatnych poszukuje natychmiast **P. Teyssandier, W. Garbary 8**

Szanownym Zarządom **teatrów amatorskich** polecam wybór sztuk teatralnych z muzyką i bez muzyki. Katalogi na żądanie franco i gratis. Z wysokim szacunkiem (2780)

J. Górski,

Poznań, Śródka ulica nr. 9.

2 uczni na własny koszt przyjmie **B. Stefanski,** tokarz, Chwaliszewo nr. 24. (2813)

Strzelecka ul. 20, mieszkanie o 4 pokojach do wynajęcia.